Rok XIII. Nr. 236 SOSNOWIEC, poniedziałek 29 sierpnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckie.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a TELEFONY Redakcji 6.16.92 Administracji 6.14.87 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ...skiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Środkowa Europa znajduje się na wulkanie

Runciman wezwał do siebie Henleina

Wielkie zaniepokojenie w Paryżu i Londynie

PRAGA, 28. 8. Runciman wezwał nagle Henleina, przywódcę Partii Niemców Sudeckich, aby go odwiedził w zamku księcia Clary-Aldringena, u którego lord Runciman spędza week-end. W następstwie tego wezwania Henlein przerwał swoją podróż sudecką i przybył do Teplic-Szanowa.

PARYŻ, 28. 8. Havas donosi z Pragi, lord Runciman przed wyjazdem na week-end odbył wczoraj po południu półtora godzinną rozmowę z prez. Beneszem.

NOWE PROPOZYCJE PRAGI.

LONDYN, 28 8. Do Londynu nadeszły wiadomości, że rząd czechosłowacki miał opracować nowe propozycje, które mają być podstawą rokowań z partią Niemców sudeckich. Treść tych propozycyj jest znana. Komunikat urzędowy, wyrażający dodatnią ocenę nowego kroku czechosłowackiego, stwierdza, iż rokowania na nowej podstawie mają na celu zaspokojenie podstawowych żądań Niemców sudeckich. Komunikat wyraża nadzieję, że zainteresowane strony podejmą wysiłki, aby uniknąć tego, co mogłoby zaognić sytuację. Komunikat wypowiada w końcu swe zastrzeżenia przeciwko odezwie partii Niemców sudeckich, dotyczącej „samobrony".

LONDYN, 28. 8. W tym tygodniu będą kontynuowane rozmowy ministrów na temat sytuacji europejskiej. Jutro przybywają do Londynu premier Chamberlain kanclerz skarbu sir John Simon oraz minister spraw zagranicznych lord Halifax. W przyszłym tygodniu oczekiwany jest w Londynie pierwszy lord admiralicji Duff Cooper, który powraca ze swej podróży po portach bałtyckich. — Wrzej pierwsi ministrowie mają odbyć jutro po południu naradę, w czasie której w dalszym ciągu będą się zajmować sytuacją w Czechosłowacji.

PRAGA, 28. 8. Trwające od kilku dni zaniepokojenie rozwojem zagadnienia sudeckiego zaostrzyło się w dniu wczorajszym na skutek alarmujących doniesień, otrzymanych z pogranicza czesko niemieckiego oraz kół międzynarodowych.

Z pogranicza czeskiego donoszą mianowicie o nowych zarządzeniach, wskazujących na pogotowie zbrojne Rzeszy. Między innymi kierownictwo budowy dróg, prowadzących ku granicy czeskiej które w ostatnim czasie przystąpiło do poszerzenia i umocnienia dróg w obszarze pogranicznym, otrzymało rozkaz ukończenia robót z tym związanych najdalej do dnia 31 sierpnia br.

Do wzrostu zaniepokojenia przyczyniły się również zarządzenia partii henleinowsk-ej w sprawie t. zw. „obrony koniecznej". Zarządzenie, sprzeczne z ustawami czechosłowackimi spotka się ze zdecydowanym sprzeciwem władz bezpieczeństwa, co łatwo może wywołać nowe niebezpieczne powikłania w zaognionej sytuacji.

W dniu wczorajszym rząd czechosłowacki otrzymał zbiorową petycję z 12 gmin sudeckich, podpisaną przez niemieckie żywioły demokratyczne, w sprawie zagrożenia mienia i życia Niemców — obywateli czechosłowackich przez henleinowców. Autorzy petycji zwracają się do rządu o wzmocnienie organów bezpieczeństwa w ich okręgu

Niepokój w Paryżu

PARYŻ, 28. 8. W kołach politycznych Paryża coraz bardziej wzrasta zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Czechosłowacji. Przyczyny tego zaniepokojenia szukać należy. 1) w proklamacji Partii Sudeckiej, przyznającej swoim członkom rzekome „prawo do koniecznej obrony" co jest uważane za zapowiedź ewentualnych starć wewnętrznych i 2) w zaostrzeniu tonu prasy niemieckiej wobec Czechosłowacji.

Nastroje te znalazły pewien wyraz w alarmującym artykule sobotniego Temps

Berlinowi nie w smak...

BERLIN, 28. 8. Oficjalna deklaracja, ogłoszona przez Foreign Office co do zagadnienia czechosłowackiego przyjęta została w Berlinie bardzo chłodno.

Przemówienie min. Simona zostało przyjęte w Berlinie również chłodno.

Z wizyty Regenta Horthy'ego w Niemczech



Na zdjęciu — moment z galowego przedstawienia „Lohengrina" w Operze berlińskiej, na cześć regenta Węgier admirała Horth'ego. W loży honorowej widzimy regenta Horthy'ego z małżonką, kanclerza Hitlera oraz marszałka Goeringa z małżonką, po odegraniu hymnów narodowych węgierskiego i niemieckiego.

Polska—Czechosłowacja 3:3

POLSKA ZDOBYWA PUCHAR ŚRODKOWEJ EUROPY.

W ostatnim dniu zawodów tenisowych o puchar środkowej Europy Polacy uzyskali znaczny sukces, remisując 3:3 i zdobywając tym samym puchar Europy Środkowej w tenisie.

Para Hecht — Drobny pokonała parę Baworowski — Tłoczyński 6:3 1:6 2:6 4:6 i wtedy stan meczu brzmiał 2:2. Następnie Caska przegrał ze Spychałą, a w ostatniej grze Tłoczyński w drugim secie przy stanie 2:1 skreczował do Hechta.

Cztery samoloty rozbite o skały

Tragiczny dzień lotnictwa szwajcarskiego

BERN, 28. 8. Wczoraj po południu eskadra samolotów w składzie 5-ciu aparatów wystartowała z lotniska Dubendorf na święto lotnicze do Lugano. Nad kantonem Schwyz samoloty trafiły na gęstą mgłę. 4 samoloty rozbiły się o skały. Załoga 3-ch samolotów w składzie 6-ciu ludzi poniosła śmierć. Dwuch lotników z 4-go samolotu odniosło ciężkie rany. Piąty samolot ocalał, lądując pomyślnie w m. Bellinzona. Na miejsce katastrofy wysłano wyprawy ratunkowe

BERN, 28. 8. Szczegóły katastrofy, która okryła ciężką żałobą wojskowe lotnictwo szwajcarskie, przedstawiają się następująco: eskadra 5-ciu samolotów natrafiła na gęstą mgłę, przelatując na wysokości 2500 mtr. nad kantonem Schwyz. Samoloty zawróciły, zamierzając powrócić na lotnisko Dubendorf. W czasie tego manewru trzy samoloty rozbiły się o skały w okolicach Muotathal.

Sześciu lotników-oficerów poniosło śmierć. Czwarty samolot rozbił się o skały w okolicach Drusenberg i stanął w płomieniach. Obaj oficerowie-lotnicy odnieśli ciężkie oparzenia i zostali umieszczeni w szpitalu w Einsiedel. Piąty samolot ocalał. Na miejsce katastrofy udały się ekspedycje ratunkowe z udziałem policji kantonu Schwyz oraz podchorążych oficerskiej szkoły lotniczej.

SPORT

Niespodzianki w lidze państwowej

Ruch nadal liderem ligi

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo ligi, przyniosły szereg niespodzianek i zakończyły się następującymi wynikami:

RUCH — AKS. 4:2 (2:0)

W Chorzowie lider tabeli Ruch pokonał AKS. 4:2 (2:0). Bramki zdobyli dla Ruchu: Peterek 2, Wodarz i Malcherek, a dla AKS. — Piątek.

Ruch był naogół drużyną lepszą, jeśli chodzi o linie ofenzywne. Również defenzywa okazała się lepszą. Tym razem trochę słabo wypadł Wilimowski i Kruk natomiast bardzo dobre wrażenie pozostawił Peterek i zastępujący Słotę, Malcherek, w pomocy Mikunda, w obronie Giemza, będący najlepszym graczem na boisku.

W drużynie AKS. zasługują na wyróżnienie Piątek i Mrugała. Poza tym cała drużyna grała b. ambitnie.

Zwycięstwo Ruchu było w całej pełni zasłużone. Publiczności 15 tysięcy.

POGOŃ — WARSZAWIANKA 3:0 (2:0)

We Lwowie jeden z pretendentów do tytułu mistrzowskiego, najgroźniejszy konkurent Ruchu, stołeczny zespół Warszawianki spotkał się z miejscową Pogonią, gdzie po bardzo ciekawej i ostro prowadzonej grze z obu stron, uległ gospodarzom w stosunku 3:0. Wynik do przerwy brzmiał 2:0.

Bramki dla Pogoni zdobyli: Wolanin Zimer i Lemiszko.

WARTA — ŁKS. 0:0.

Niedzielne zawody Warta — ŁKS. przyniosły sensacyjny wynik remisowy 0:0. W pierwszej połowie gra była żywa i stała na wysokim poziomie. Warta ma większą przewagę, gra zespołowo i technicznie lepiej od ŁKS-u.

W drugiej połowie więcej z gry ma ŁKS. przy czym w 6 minucie gracz Stolarski doznaje ataku epilepsji i wraca na boisko dopiero po 20 minutach gry. Pomimo, że ŁKS. gra w dziesiątkę, ma stałą przewagę, lecz ważność stawki wywołała niepotrzebne podniecenie i zdenerwowanie u graczy.

WISŁA — ŚMIGŁY 4:1 (1:0).

W Krakowie odbył się mecz ligowy o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy wileńskim Śmigłym a krakowską Wisłą Gospodarze wygrali stosunkowo łatwo 4:1 (1:0). Śmigły rozczarował swą grą.

Sędziował p. Gruszka ze Śląska.

CRACOVIA — POLONIA 2:2 (1:0)

Rozegrany w Warszawie, a oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz piłkarski Cracovia — Polonia, przyniósł wynik nierozstrzygnięty 2.2 Do przerwy prowadziła Cracovia Trzeba jednak zaznaczyć, że Polonia przy stanie 1:1, zdobyła kolejno, dwie bramki, których sędzia, p. Szyba ze Lwowa, nie uznał, tłumacząc, iż pierwsza padła ze spalonego, druga zaś w chwili, gdy napastnik sfaulował obrońcę. Pierwszą bramkę dobył Korbas. Po przerwie wyrównał Nawrot, a następnie Cracovia ponownie objęła prowadzenie ze strzału Korbasa Bramkę wyrównującą dla Polonii zdobył Kula.

* * *

Po wczorajszych rozgrywkach na czele tabeli kroczy Ruch przed Wisłą, Warszawianką, Pogonią, Cracovią, Wartą AKS Polonią, Śmigłym i ŁKS.

* * *

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWIA 3:1 (2:1).

Finałowe mecze

O WEJŚCIE DO LIGI.

W finałowych meczach o wejście do ligi uzyskano wczoraj następujące wyniki:

ŚLĄSK — PKS. 4:1.

W Łucku Śląsk świętochłowicki pokonał pewnie tamtejszy PKS. 4:1.

GARBARNIA — UNION TOURING 2:1 (1:1).

W Krakowie Garbarnia po ciężkiej i ostrej grze pokonała łódzki Union Touring 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Garbarni: Skóra i Wilczkiewicz, a dla pokonanych Gorzko. Ofiarą brutalności padł bramkarz Garbarni, którego odwieziono do szpitala.

Walasiewiczówna bije rekord świata

W SKOKU WDAL

W Łodzi odbył się wczoraj pięciobój pań o mistrzostwo Polski.

Wygrała Walasiewiczówna osiągając 341 pkt., przed Flakowiczówną 256 pkt. (obie Warszawianka).

W skoku wdal, wchodzącego w skład pięcioboju, Walasiewiczówna pobiła rekord świata osiągając 6 m. 4 cm.

Mecz lekkoatletyczny

BIELSKO — CZELADŹ

Rozegrany wczoraj w Bielsku międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Bielsko — Czeladź w konkurencji pań i panów zakończył się zwycięstwem bielszczan.

Bielszczanki wygrały 43:27, a bielszczanie 62:58. W konkurencji panów sensacją była porażka bielszczanina Lastowica w skoku wzwyż do Puzi z Czeladzi, ten ostatni zwyciężył wynikiem 170 cm.

Na wyróżnienie zasługuje wynik Muchy w rzucie oszczepem 50,87 m.

Kopczyński zdobył

MISTRZOSTWO KOLARSKIE UNII.

W Sosnowcu odbył się bieg kolarski o mistrzostwo TS. Unia. Bieg odbył się na trasie Sosnowiec — Siewierz i z powrotem na dystansie 50 km. W biegu startowało 12 zawodników, ukończyło 9.

Zwyciężył Lucjan Kopczyński 1:20,10 przed Łabudą 1:20.50, Kirchnerem 1:21.20 Grandem, Stopą i Ociepką.

Walasiewiczówna i Kusociński w Zagłębiu

startować będą na zawodach lekkoatletycznych

Jak już donosiliśmy, do Zagłębia przyjeżdżają na zawody lekkoatletyczne organizowane przez ATS. (Czeladź) Stanisława Walasiewiczówna i Janusz Kusociński.

Walasiewiczówna przyjeżdża w dniu 30 bm. o godz. 21.22 do Sosnowca i startować będzie 31 bm. w Dąbrowie, 3 września w Sosnowcu w ramach zawodów lekkoatletycznych Chorzów — Zagłębie i 4 września w Czeladzi na ogólnopolskich zawodach lekkoatletycznych.

Walasiewiczówna będzie startować w kilku konkurencjach biegowych i technicznych, m. in. zaatakuje rekord świata na 80 m.

Kusociński przyjeżdża we wtorek 30 bm. w godzinach wieczorowych lux - torpedą z Warszawy i startować będzie w Sosnowcu i w Czeladzi.

W zawodach wezmą udział najlepsi lekkoatleci Śląska, Torunia (KPW. Pomorzanin) i Zagłębia.

Kusociński pozostanie w Czeladzi dwa tygodnie w gościnie u organizatorów i udzieli w tym czasie lekkoatletom czeladzkim szereg wskazówek w racjonalnym treningu.

A klasa na boiskach

zagłębiowskich

CYNKOWNIA — UNIA I-b 6:2 (3:2)

W Będzinie odbył się mecz o mistrzostwo A kl. między miejscową Cynkownią a Unią I-b. Zawody zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:2 (3.2).

Bramki dla zwycięzców strzelili: Archman 3, Karch 2 i Piechoczek 1. Dla Unii Gałkowski i Mosur.

Sędziowa. p. Zawadzki.

Przedmecz rezerw 5:3 dla Unii.

CZARNI — PŁOMIEŃ 3:0 w. o.

KS. Czarni uzyskali walkower z powodu nie przybycia Płomienia. Również rezerwy i juniorzy Czarnych uzyskali walkower.

HAKOACH — ORZEŁ 3:1 (1:1).

Drugi mecz w Będzinie między Hakoachem a Orłem z Bobrownik zakończył się również zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (1:1). Bramki dla Hakoachu zdobył Gitler 3, dla pokonanych Boroń.

Rezerwa i juniorzy Hakoachu uzyskali walkower z powodu nie stawienia się drużyn.

DĄBROWA — STRZELECKI 6:2 (3:0)

W Dąbrowie gospodarze pokonali KS. Strzelecki z Niwki w stosunku 6:2 (3:0). Bramki dla Dąbrowy strzelili: Łysek 2, Skarba 2 i Balcer 2; dla Strzeleckiego prawy łącznik i samobójcza.

Przedmecz rezerw 5:0 (2:0) dla Dąbrowy

SOLVAY — ZEW 4:1 (2:1).

Na Niemcach Solvay pokonał tamtejszy Zew w stosunku 4:1 (2:1).

W przedmeczu rezerw wygrał Solvay 2:1.

AKS. — SATURN 4:3 (2:0).

Unia—Śląsk (Siemianowice)

3:2 (2:1).

Na stadionie Unii w Sosnowcu został rozegrany wczoraj towarzyski mecz piłkarski Śląsk (Siemianowice) — Unia.

Spotkanie po żywej i interesującej grze zakończyło się zwycięstwem Unii w stosunku 3:2 (2:1). Bramki dla Unii zdobyli: Bartoś, Brom i Kołodziejczyk, a dla Śląska: Marszał i Walot. W Unii na wyróżnienie zasługuje Blacharczyk grający tym razem na środku pomocy.

Sędziował dobrze p. A. Trzmiel.

——oOo——

Czarni z Sosnowca

ŁĄCZĄ SIĘ Z PŁOMIENIEM.

Jak się dowiadujemy milowicki Płomień wskutek ciężkich warunków materialnych ma ulec likwidacji i połączyć się z sosnowieckimi Czarnymi.

Kwestia połączenia się tych dwuch klubów zdaje się potwierdzać, wobec tego, że Płomień już drugą grę oddaje walkowerem.

——oOo——

Unia i CKS mistrzami

W KOSZYKÓWCE I SIATKÓWCE

Wczoraj zakończyły się w Zagłębiu mistrzostwa w siatkówce i koszykówce.

Mistrzostwo w koszykówce zdobyła Unia I przed Zagłębiem, a w siatkówce CKS. przed Solvayem.

Wyniki ostatnich spotkań były następujące: w siatkówce CKS. pokonał Solvay 2:1 (15:6 4:15 15:8). W koszykówce CKS. — Solvay 36:31.

Do zawodów nie stawiła się drużyna Zagłębia oddając w koszykówce i siatkówce CKS-owi punkty walkowerem.

——oOo——

Elektrownia-Dietel 3:2

MECZ NA LOPP.

Na stadionie Unii w Sosnowcu został rozegrany w ub. sobotę mecz piłkarski między kołami LOPP. Elektrowni i Dietla. W barwach obu zespołów wystąpiło kilku graczy ligi okręgowej ze Słotą z Ruchu na czele.

Zwyciężyła Elektrownia w stosunku 3:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Słota 2 i Kaczorowski, a dla Dietla Rosa. Dochód z meczu przeznaczono na LOPP

O mistrzostwo B kl

UNIA II — BRYGADA 6:2 (2:1).

ZAGŁĘBIE — NORDIA 6:1

KSM. (Stary Sielec) — STER 4:3 (0:2)

Juniorzy AKS. — ZEW. 4:0.

Juniorzy UNIA — Z. S. Niwka 3:0 w. o.

TS. POLONIA—TUR. (Gołonóg) 5:0 (2:0)

Bramki dla Polonii strzelili: Ciszek 3, Tomasik i Bartkiewicz po jednej.

——O——

Walka z brutalnością

NA BOISKACH

Zgodnie z uchwałą zarządu PZPN. wszyscy sędziowie prowadzący zawody piłkarskie muszą przedo wszystkim tępić brutalną i zbyt ostrą grę w zarodku.

Sędziowie karać mogą winnych wszelkimi środkami będącymi do ich dyspozycji. W razie jednak gdyby przerwa w grze miała wyjść na niekorzyść drużyny będącej w akcji, należy winnego upomnieć w czasie najbliższej przerwy w grze.

Uroczyste wprowadzenie proboszcza
do nowej parafii na Starym Sosnowcu

W końcu roku ubiegłego, grono osób dobrej woli, przy wybitnym poparciu ks. kanonika T. Jankowskiego, powzięło zamiar budowy nowego kościoła na terenie Starego Sosnowca, która to dzielnica rozwijając się z roku na rok, odczuwała coraz bardziej brak Domu Bożego, któryby zaspakajał potrzeby religijne wiernych.

W pierwszym rzędzie Komitet musiał wyszukać odpowiedni plac pod budowę tego kościoła. Wybór padł na plac, położony przy ul. Dalekiej, a stanowiący własność Koncernu Modrzejów Hantke, Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze, Sp. Akc., który wychodząc z obywatelskiego założenia, zgodził się ustąpić odpowiedni teren pod budowę świątyni.

Na tej podstawi Komitet budowy zwrócił się z prośbą do Ks. biskupa T. Kubiny w Częstochowie, o zezwolenie na utworzenie nowej parafii na Starym Sosnowcu, przy projektowanym kościele. Prośba ta została załatwiona najbardziej przychylnie i w ostnich dniach dekretem erekcyjnym Kurii Biskupiej w Częstochowie została utworzona parafia pod wezwaniem Św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza w osobie ks. Jana Kiwacza.

W uroczystości wzięli udział: ks. prałat, dziekan Gola, reprezentujący Jego Ekscelencję ks. biskupa Kubinę, ks. kanonik Jankowski, ks. wizytator Ługowski, ks. Mach starosta sosnowiecki p. Walewski, wiceprezydent miasta Sosnowca Almstaedt, ppułk. Smelkowski, dyrekcja T-wa „Hantke-Modrzejów" z dyr. Landauem i komitet budowy kościoła z dyr. Stankiewiczową na czele, oraz liczne rzesze nowych parafian.

O godz. 10.30 rano na ulicy Dalekiej przed tymczasową plebanią nowego proboszcza odbyła się zbiórka wszystkich uczestników oraz organizacyj społecznych, Strzelca z orkiestrą, straży pożarnej, Sokołów, oddziałów POK i delegat. skąd po wręczeniu nowemu proboszczowi wiązanki kwiatów przez dziewczynkę uformował się pochód, który ze sztandarami przeszedł ulicami do tymczasowej kaplicy mieszczącej się przy ul. Piłsudskiego 73.

Przed wejściem do kaplicy ks. prałat Gola odczytał akt erekcyjny nowej parafii przed wezwaniem św. Andrzeja Boboli, oraz mianowanie ks. Jana Kiwacza proboszczem tejże parafii.

W odpowiedzi na to nowy proboszcz wygłosił piękne przemówienie do zebranych, obiecując dołożyć wszelkich sił i starań do rozwoju nowej placówki duchowej w tej dzielnicy.

Następnie nowy proboszcz odprawił sumę wysłuchaną w skupieniu przez zebranych.

Na zakończenie wczorajszych uroczystości w sali kasyna „Huty Milowice" odbył się obiad dla komitetu i zaproszonych gości. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień.

Krwawa bójka nożowa
na ulicy w Sosnowcu

Wczoraj w nocy na ulicy Moniuszki doszło do krwawej bójki między Michałem Sienkiewiczem, a jego sąsiadem Mikołajem Kowalikiem.

Kowalik od dawna miał do Sienkiewicza pretensję podejrzewając go, że ten zajął podstępem jego posadę.

Gdy obaj przeciwnicy spotkali się wczoraj w nocy na ulicy, wybuchła między nimi kłótnia, która szybko przemieniła się w bójkę. W czasie bójki Kowalik dobył noża i zadał nim pięć ran swemu przeciwnikowi.

Zawiadomiona o wypadku policja nożownika zatrzymała, a Sienkiewcza odesłano na opatrunek do szpitala.

Wiadomości bieżące

Poniedz 29 Sierpień	Dziś: Św. Jana Jutro: Róży Wschód słońca: 4,40 Zachód słońca: 6,33

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28

—oOo—

— **WIELKA ZABAWA L. M. K. w PARKU RENARDOWSKIM.** Jak pisaliśmy, w niedzielę dn. 4 września br. odbędzie się wielka zabawa L. M. K. w parku gwarectwa Hr. Renard w Sosnowcu. Zabawa zapowiada się imponująco i wzbudza duże zainteresowanie.

Komitet organizacyjny pod przewodnictwem inż. Łopuszyńskiego czyni daleko idące przygotowania do zabawy.— Park tonąć będzie w powodzi świateł, wytrysną w blaskach różnokolorowych fontanny, na Czarnej Przemszy urządzona zostanie „Noc Wenecka", wieczorem rozbłysną wspaniałe ognie bengalskie, a przy dźwiękach jazzu wyborowego odbędą się tańce. Nadto orkiestry w parku dadzą koncert. Na miejscu bufet tani i dobrze zaopatrzony.

Zabawa łączy miłe z pożytecznym: zasilenie funduszów L. M. K. i niezwykle interesujące atrakcje.

— **ZARZĄD TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „HARFA" W SOSNOWCU.** zawiadamia swych członków, że lekcje śpiewu po przerwie wakacyjnej rozpoczynają się z dniem 2 września br. o godz. 20-ej w dawnym lokalu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Jednocześnie przyjmuje się zapisy nowych członków do choru męskiego i mieszanego zaawansowanych już w śpiewie.

Gimnazjum mechaniczne
PRZY SZKOLE GORNICZO - HUTN. W DĄBROWIE.

Dyrekcja państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie podaje do wiadomości rodziców i zainteresowanych uczniów, że kuratorium okręgu szkolnego krakowskiego zezwoliło na uruchomienie oddziału równoległego klasy pierwszej gimnazjum mechanicznego przy tejże szkole od roku szkolnego 1938/39.

Do klasy równoległej gimnazjum mechanicznego będą przyjęci tylko ci kandydaci, którym została zakomunikowana przed wakacjami decyzja rady pedagogicznej o warunkowym przyjęciu uzależnionym od otwarcia klasy równoległej.

Nauka w gimnazjum mechanicznym rozpoczyna się w dniu 5 września br. o godzinie 8 rano, nauka na pozostałych wydziałach i nowootwartych szkołach rozpoczyna się dnia 10 września br.

Lista kandydatów przyjętych do klasy równoległej gimnazjum mechanicznego wywieszona jest w kancelarii szkoły.

Przy głośniku
Dyr. Vorbrodt przed mikrofonem

PONIEDZIAŁKOWA AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA.

Dziś o godz. 10 m. 5 wiecz. w audycji radiowej „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego" red. K. Ćwierk przeprowadzi rozmowę z p. Kazimierzem Vorbrodtem na temat rozpoczynającego się w dniu 3 września sezonu teatralnego w Sosnowcu. Publiczność zagłębiowska będzie więc mogła już w poniedziałek bezpośrednio z ust kierownika naszej sceny dowiedzieć się o jego planach artystycznych.

Niewątpliwie też przy odbiornikach zejdą się wszyscy przyjaciele nowego dyrektora teatru, pierwszego w Sosnowcu kierownika sceny, który jest zagłębianinem.

—oOo—

Pociąg popularny do Wilna
NA ZJAZD KOLEŻEŃSKI B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Z LAT 1914—1921.

Zarząd oddziału związku b. ochotników armii polskiej w Sosnowcu organizuje pociąg popularny do Wilna na dzień 10 i 11 września br.

Odjazd pociągu nastąpiłby z Katowic via Sosnowiec w dniu 9 września br. w godzinach popołudniowych. Zapisy członków, ich rodzin i sympatyków najdalej do dnia 2 września przyjmuje sekretariat oddziału związku w Sosnowcu ul. Żytnia nr. 10, pokój nr. 17 codziennie od 15 do 19. Telefon 61765 od godz. 10—14, a telefon nr. 61408 od godz. 13 do 20 ej. Koszt przejazdu wyniósłby około 10 złotych.

—oOo—

Ofiary na FON

Mieszkańcy Ząbkowic w dalszym ciągu złożyli ofiary na FON. pp.: Franus Władysław 5 zł., Woźniakowski Józef 3 zł., Trzęsicki Władysław 1 zł., Weich Alfons 3 zł., Janikowska Felicja 1 zł. Kaniewska Zofia 2 zł., Staszkiewicz Leon 1 zł., Gątkiewicz Antoni 2 zł. Miodownik Moniek 5 zł., Miodownik B. 1 zł.

Komitet składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

—(:)—

Z Zawiercia

(z) **ZAWODY STRAŻY KOLEJOWYCH.** W tych dniach pod przewodnictwem komendanta okręgu DOKP. w Warszawie, a przy współudziale dowódcy III rejonu p. Szczepana Grabowskiego z Łaz odbyły się zawody rejonowe kolejowych straży pożarnych rejonu trzeciego. Do zawodów stawało 9 straży, których klasyfikacja została dokonana na podstawie zdobytych punktów.

Przedstawia się ona następująco: kolejowa straż pożarna Maczki 110 pkt., Łazy 104, Sosnowiec płn. 101, Strzemieszyce płn. 79.5, Dąbrowa 56.6, Ząbkowice 48,7, Sosnowiec płd. 46,8, Zawiercie 37,9 i Będzin 7.

Ładny ptaszek z Ptasińskiego
żebrak dobierał się do mieszkań

Zamieszkały w Sosnowcu Tadeusz Ptasiński, pojawił się w maju br. w Szczygłowicach, gdzie wraz z niejakim Romanem Brolem trudnili się żebractwem. Po drodze przystąpił do niech pewien osobnik i oświadczył, że do mieszkania Mikołaja Szyma warto „zaglądnąć", gdyż przechowuje on tam większą kwotę gotówki. Ptasiński ułożył plan działania, który Brol w obawie przed konsekwencjami wyjawił w wszystkich szczegółach policji.

Gdy o umówionej porze zjawił się na miejscu Ptasiński, zaczajeni przy schodach policjanci zaczekali aż otworzy on wytrychem zamek poczem „ptaszka" przytrzymali. Na skutek przeprowadzonej przez sąd w Rybniku rozprawy skazano przestępcę na 7 miesięcy więzienia.

W tym samym dniu rozpatrywano drugą sprawę Ptasińskiego. Przybył on w marcu br. do mieszkania bezrobotnego Jana Waliczka w Boguszowicach, gdzie z litości przyjęto go na nocleg.— Przybysz wykorzystał gościnę na swój sposób, zabierając „na pamiątkę" z szafy 50 zł. gotówki, stanowiącą całą oszczędność bezrobotnego. Za tę kradzież opryszek został skazany na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 29 sierpnia

6.15 „Kiedy ranno wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych 15.30 Skrzynka techniczna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16.45 W blasku Krzyża Południa felieton. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.30 Muzyka z płyt. 18.35 Aud. Junackich Hufców Pracy. 19.15 Chór Koła Młodzieży Siew z Krasienina 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Aud. dla wsi. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

KATOWICE.

Poniedziałek, 29 sierpnia.

5.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka 13.15 Wiadomości bieżące 14.00 Harmonijka ustna i gwizd. 15.05 Radiofonizacja kraju 15.10 Giełda zbożowa 15.30 Gawęda o literaturze 17.00 Zatopione miasto — pogadanka 17.10 Dwa fortepiany 17.50. Chwilka społeczna 17.55 Program na jutro 21.00 Uroki — fragment powieści 22.00 Wiadomości sportowe 22.05 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego 22.20 Najnowsze przeboje — płyty.

—oOo—

Olbrzymi pożar lasu

TRWAŁ 3 DOBY

W czasie burzy, jaka przeszła nad powiatem dolińskim, wojew. stanisławowskiego, jeden z piorunów uderzył w spróchniałe drzewo, stojące na straju lasu, stanowiącego własność firmy Glesinger w Broszniowie.

Wskutek uderzenia pioruna, drzewo stanęło w ogniu, a płomienie przerzuciły się następnie na pobliski zrąb leśny. Pożar, który trwał około 3 doby, strawił kilka tysięcy m. sześć drzewa okrągłego i 100 kóp kory ogólnej wartości 45.000 zł.

Pożar umiejscowali robotnicy w nasie której obszar płonącego lasu okopano stęstwie bardzo intensywnej akcji, w czarowami.

—oOo—

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 29 SIERPNIA.

29 sierpnia urodzeni obdarzeni są usposobieniem życzliwym i uczynnym. — Cechuje ich szybka orientacja, posiadają zdolności do sztuk pięknych, muzyki i śpiewu, w przyjaźni są wiernymi przyjaciełami. Będą mieć możność dorobienia się większych pieniędzy, lecz przez swoją rozrzutność będą przechodzić okres dla siebie niepomyślny. Cechuje ich zamiłowanie do rozkoszy życiowych i uciech zmysłowych.

—oOo—

DOBRY ŻART.

TYGRYS

Dżingo, olbrzymi tygrys bengalski, wyłamał kraty swojej klatki i wielkimi susami wybiegł na ulicę miasteczka siejąc niebywały popłoch wśród mieszkańców.

Wystraszony burmistrz telefonuje do naczelnika policji.

— Panie Rąbkiewicz słyszał pan o tym wypadku?

— O tygrysie?

— Tak. Przedsięwziął pan jakieś środki zaradcze?

— Melduję posłusznie, że tak. Odebrałem koncesję właścicielowi cyrku.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

90)

W parę dni po swoim przybciu, L i zi zetknął się z towarzystwem mało znanym w Paryżu, to jest z dawnymi bankierami, którzy usunęli się od interesów. Porozumiejmy się dobrze: nie mówmy tu o bankierach Restauracji o bankierach liberalnych, których wszystkie brylanty, niezgrabnie nagromadzone na kobietach bogatych i krzykliwych nie mogły nigdyd osięgnąć tego powabu wielkiego tonu głowy arystokratycznie wzniesionej, albo kawałka wstążki zaledwie wplecionej w włosy pięknego dziewczęcia z baletu. Bankierzy, o których mówimy sięgali dawniejszych czasów, aniżeli Restauracja. poczęli się oni w czasach dyrektoraiatu i wmieszali się w ten cudowny rabunek funduszów narodowych i rozkoszy życia.

Rzeczywiście Francja w czasie dyrektoriatu była bardzo podobną do armii, która przebywszy kraj najeżony przepaściami, nieprzyjaciółmi, w których sama pozostawiła swoje najlepsze przednie straże, dochodzi nareszcie do miasta przyjacielskiego, w którym otrzymuje kilka chwil wygody i bezpieczeństwa Wreszcie, na honor! co za rozkosz, zobaczyć się, flirtować, pić, jeść, śmiać się, ściskać, tańczyć przechadzać, nie bardzo będąc wymagającym o ubranie, obejście o czyny, nie zajmować się ani spojrzeniami ciekawych, ani złośliwymi słówkami; albowiem wszystkich tenże sam wir porywa. Wszyscy biegają, potrącają się, przy odgłosie muzyki, przy odgłosie złota brzęczącego na zielonych stolikach: cudny karnawał wspaniała pohulanka, w której wspomnienia służą, jako usprawiedliwienie przeciwko wspomnieniom! albowiem jeżeli jeden powiedział drugiemu

— Spotkałem cię wczoraj, byłeś podchmielony.

Ten drugi mógł odpowiedzieć:

— Prawda, przypominam sobie, byłeś pijany.

— Byłaś wydekoltowana w Operze, mogłaby powiedzieć jedna kobieta, druga mogłaby odpowiedzieć:

— Byłaś w koszuli na Longchamp; gdyby pierwsza powiedziała:

— Wzięłaś więc małego Frenis za kochanka.

Druga mogła odpowiedzieć:

— Nigdy nic nie ukradłam itd.

I tysiące innych rzeczy upojenia i błędu, które powinny były wywołać sumienie w większej części tych kobiet, co się stały staremi, brzydkiemi, fałszywmi i nabożnisiami. A to stało się w sposób następujący.

W czasie tych pięknych czasów dekoltowania i przezroczystości, widziano tłumy powrotnych emigrantów. Wielu z nich byli młodemi kiedy opuszczali Francję, i większa część przepędziła najpiękniejsze lata swoje od lat ośmnastu do dwudziestu pięciu w niedostatku, w nędzy, a czasem nawet w złem towarzystwie. Z cudownych przeto zapałem rzucili się na ten świat czarowny, który odległą nagość widzialną tylko w operze dozwalał dotykać rękami. Przybysze ci mieli bardzo mało pieniędzy; ich majątek naruszony albo zrujnowany przez konfiskacje, nie był jeszcze wzmocnionym lub odbudowanym.. Pożyczali więc od mężów i dawali żonom, zastawiali przyszłość, żeby wyzłocić teraźniejszość. Później, kiedy orgia przeminęła, kiedy klasy zaczęły się rozdzielać, kiedy fortuny się utrwaliły, szlachta z Saint-Germain nie mogła zerwać z tą klasą finansową która wiele była winną w kapitałach i w procentach. Ta likwidacja trwała dłużej, aniżeli cesarstwo. Ze wszystkich salonów, które uważał jako stosowne do odnowienia reputacji swojej, Lenzi najchętniej wybrał salon pani Marignon albo de Marignon, stosownie do tego jak mówili ci którzy czynili zaszczyt bywania u niej, albo mieli zaszczyt być przez nią przyjmowani. Pani de Marignon, w tej epoce (182.) była kobietą od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu lat, postawy bardzo wysokiej, dosyć wysmukłej, dostatecznie kościstej, miała zęby cudownie zachowane, twarz pergaminową, czepeczki prześlicznie robione, włosy siwe, nad zwyczaj starannie utrzymane, oczy błyszczące, nos spiczasty, wargi wąskie, zawsze ściśnięta, wyszminkowana, nosiła jedno tylko ubranie kaftanik z materjału watowany zawsze tego samego kroju: wreszcie przyjęła ona otwarci starej kobiety, za co mężczyźni byli jej bardzo wdzięcznemi, kobiety zaś serdecznie nienawidziły.

d. c. n.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.

Sprawy kobiece

PIELĘGNACJA CERY PO POWROCIE Z WYWCZASÓW

Przemijający wpływ powietrza i słońca na przełomie lata i jesieni powoduje zamieszanie równowagi przemian fizjologicznych w skórze. Zależnie od wpływów atmosferycznych w każdej z pór roku należy dostosować do skóry odpowiednie preparaty i zabiegi kosmetyczne. Różne bowiem warunki klimatyczne wymagają indywidualnego postępowania.

Dlatego też wczesną jesienią, po powrocie z wywczasów, należy baczną uwagę zwrócić na cerę. Przez pewien okres czasu powinno się zmienić do tychczasowy system jej pielęgnacji na taki, jakiego wymaga skóra.

Wiadomą jest rzeczą, że na wywczasach cera jest albo niewłaściwie pielęgnowana albo też nie pielęgnowaną wcale. Panie zajęte kuracją lub wypoczynkiem nie myślą o zabiegach, nawet podstawowych; mających na celu tylko ochronę skóry przed zbytnim wysuszeniem. Przebywanie przez cały dzień na powietrzu, słońcu i w wodzie, zwłaszcza mineralnej, powoduje powstanie na skórze całego szeregu defektów, z których najczęściej spotykanymi są zmarszczkami, zwiotczenie skóry, opierzchnięcia, plamy i różnego rodzaju wypryski.

Zasadniczym postulatem pielęgnacji cery po powrocie z wywczasów jest głębokie jej oczyszczenie, które ma na celu usunięcie nawarstwienia złuszczonego naskórka. Akt oczyszczania jest wogóle najistotniejszym czynnikiem w racjonalnej pielęgnacji skóry. Chroni ją bowiem przed defektami i umożliwia oddychanie, pozatem usuwa wągry i wszelkie zanieczyszczenia.

Prócz racjonalnego oczyszczania należy również zastosować dobrane indywidualnie inne zabiegi kosmetyczne. Nowoczesna kosmetyka lekarska dysponuje całym szeregiem preparatów światłoleczniczych, służących do wewnętrznego pobudzenia krwioobiega i odżywienia skóry.

Pielęgnowana w powyższy sposób cera wróci do normaln. stanu, z zastrzeżeniem, że system postępowania będzie ściśle zastosowany do warunków indywidualnych i rodzaju skóry.

Sama pielęgnacja cery, przeprowadzona skrupulatnie nie wystarczy, aby zakonserwować i uodpornić skórę przeciwko tworzeniu się defektów.

Wrogowie urody kobiecej w postaci złej przemiany materii, nieracjonalnego trybu życia, przebywania w dusznych i zadymionych lokalach, czyhają ze wszystkich stron, aby zniszczyć to co zostało uzyskane racjonalną pielęgnacją. Dlatego każda dbająca o siebie pani ażeby nie zaniedbać tego, co zyskała w czasie urlopu, powinna przestrzegać czterech kardynalnych warunków higieny. Są to w szczególności 1) racjonalny odpoczynek po pracy, względnie zajęciach domowych, 2) dietetyczne odżywianie, 3) odpowiednie ubranie, 4) indywidualna pielęgnacja urody.

Specjalnej pielęgnacji wymaga cera na przełomie lata i jesieni po 30 roku życia. Z biegiem lat, mniej więcej około 30 roku życia (gruczoły łojowe zaczynają funkcjonować wolniej. W związku z tym każda skóra, bez względu na jej rodzaj, traci dużo ze swej poprzedniej żywotności. Przedewszystkim właściwa młodszemu wiekowi zdolność odradzania i odmładzania się naskórka. Skóra staje się wówczas bardziej sucha, skłonna do zwiotczeń i zmarszczek.

W tym okresie wymaga ona dodatkowego odżywiania w postaci środków pobudzających jej funkcji. Od nowoczesnych preparatów kosmetycznych odmładzających skórę wymaga się znacznie więcej, niż przedtem na tłuszczenia. Winny one zawierać specjalny bodziec, działający odmładzająco na skórę.

Po 30 roku życia rozróżnić można zasadniczo dwa rodzaje skóry: 1) cera wybitnie sucha, lub skłonna do wysuszania się, 2) cera mieszana i skłonna do przetłuszczania się. Pielęgnacja obu rodzajów cery jest zbliżona, jednak wymaga osobnego potraktowania.

Niezawodną receptą na przedłużenie młodego, a tem samem zdrowego wyglądu kobiety, jest przestrzeganie higienicznego trybu życia, a więc ruchu na świeżym powietrzu, uprawiania umiarkowanie sportów, i wreszcie unikanie wstrząsów i zbyt gwałtownych przeżyć.

W ten sposób można jak najdłużej zachować zasób sił i zdrowia uzyskany w czasie letnich wywczasów.

Dr. Świtalska.

Mistrzowie skoków

w świecie zwyrzęcym.

Mylnym jest mniemanie, jakoby rekord światowy w skokach dzierżył człowiek. Mistrzostwo świata na tym polu należy do australijskiego kangura. Przeskakuje on zarośla i rozpadliny skalne z wyjątkową lekkością. Potrafi on bez wysiłku robić dziesięciometrowe skoki. Cała siła kangura tkwi w mocno rozwiniętych tylnych kończynach, a gruby ogon oddaje mu nieocenione usługi przy odbijaniu się od ziemi i sterowaniu.

Doskonałym sportowcem jest także mysz skacząca, która zamieszkuje w Północnej Afryce. Ma również dobrze rozwinięte kończyny tylne i przy pomocy długiego ogona mysz ta potrafi robi prawie trzymetrowe skoki. Tymczasem nasze myszy domowe i myszy polne skaczą bardzo niezręcznie.

W Ameryce również żyje ręczny skoczek, t. z. żaba olbrzymia. Skacze ona wysokość jednego metra i na dwa metry w dal.

Nasz konik polny skacze zwinnie i robi duże skoki. Również i świerszcze potrafią świetnie skakać.

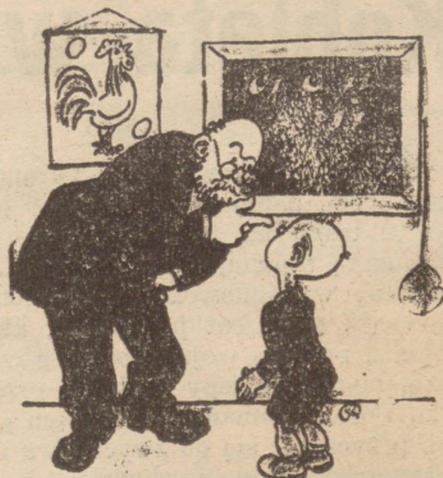
Mistrzem w skokach jest pchła. Za pomocą swych silnych tylnych nóżek robi ona skoki 200 razy większe od długości jej ciała. W porównaniu z nią kangur powinien robić 400-metrowe, a człowiek 300 lub 350-metrowe skoki.

Największe stworzenia nie są więc najlepszymi skoczkami. Przy porównaniu długości ciała z wielkością skoków, mistrzostwo przypada w udziale najmniejszym i najlżejszym skoczkom

Szekspir, czy nie Szekspir?

W Anglii rozgorzała nowa walka pomiędzy historykami, twierdzącymi, że autorem „Hamleta" jest faktycznie William Shakespeare, urodzony w Stratford-on-Avon, a zwolennikami teorii, głoszącej, że Szekspir był tylko pseudonimem literackim lorda Francisa Bacona, głośnego filozofa, polityka i dworzanina. Wkrótce ma się podobno cała sprawa definitywnie wyjaśnić, gdyż dziekan opactwa Westminster zezwolił na otwarcie grobu poety epoki elżbietańskiej Edmunda Spencera, w którym rzekomo ma się znajdować klucz zagadki. Podobno wszyscy ówcześni poeci angielscy napisali kilka słów o zgonie Spencera, a wszystkie rękopisy zostały pochowane wraz z ciałem. Nie ulega wątpliwości, że i Shakespeare musiał coś napisać, a okazać się może, że rękopis podpisany przez Shakespeare a posiada charakter pisma lorda Bacona.

HUMOR



— Znów zapomniałeś przynieść zeszyt? Jak się nazywa taki żołnierz, który na wojnę idzie bez broni?
— Generał, panie psorze.

—oOo—



Energia, której trzeba, aby się odzwyczaić od palenia.

—oOo—

TRY PRZYCZYNY.

Dwaj sąsiedzi spotykają się na jarmarku.

— Chodźcie, kumie ,na jednego — mówi pierwszy.

— Nie mogę.

— Dlaczego?

— Bo po pierwsze: wódka to wróg, po drugie — jestem chory i nie mogę pić, a po trzecie — już jestem urżnięty.

PODZIAŁ PRACY.

-- Cóż to, macie państwo aż dwie papugi?

-- Tak, jedna należy do mnie, a druga do mojej żony.

-- I obie gadają?

-- Tak, papuga mojej żony woła: „Gdzie się włóczyłeś, stary pijaku?", a moja: ,Psiakość, mięso znów przypalone!"



Tosia Nowicka.

Nieznana karta z życia płk. Lawrence'a

Kobieta w życiu „niekorowanego króla Arabii"

Skromna dedykacja dla Sary Aroujon.

Nazwisko pukownika Lawrence'a jego życie, pełnę przygód i jego śmierć tragiczna, otoczone są dotychczas mgłą tajemnicy i legendy. Ten genialny wywiadowca „Intelligence Service", ten ajent polityczny, który potrafił podczas wojny podnieść wszystkie niemal szczepy arabskie przeciwko Porcie otomańskiej i w ten sposób przyczynić się do zwycięstwa oręża angielskiego na wschodzie, ten

DŻENTELMAN PAR EXCELLENCE,

który widząc niemożność zrealizowania obietnic, danych Arabom za jego pośrednictwem przez rząd angielski, zrezygnował ze swej rangi wojskowej nawet zmienił nazwisko i jako „szeregowiec Shaw" wstąpił do lotnictwa angielskiego — żyje zawsze w pamięci bliskiego wschodu.

Mało jednak rzeczywistych szczegółów z jego życia udało się dotychczas ustalić. Wiele jego kroków, posunięć, nagłych decyzji i ukrytych motywów ciągle jeszcze czeka na wyjaśnienie. Niektóre z tych zagadek może kiedyś rozwiąże przypadek, jak to się stało niedawno z pewnym nieznanym, a owianym romantycznością epizodem jego nieprawdopodobnej kariery.

Pułkownik Lawrence, który miał bardzo wygórowane ambicje literackie i dlatego może mało pisał, pozostawił po sobie dzieło, zawierające całą historię jego działalności na bliskim wschodzie. Dzieło to, zatytułowane

„SIEDEM FILARÓW MĄDROŚCI"

wydane na krótko przed jego śmiercią, nie było bynajmniej przeznaczone dla szerokiej publiczności. Nakład pierwszego wydania tego dzieła ograniczony do kilkuset egzemplarzy i cena umyślnie bardzo wygórowana miały przeszkodzić, by książka ta, której autor przypisywał głębokie znaczenie dostała się przed czasem do rąk niepowołanych.

Najwięcej komentarzy jednak wywołała dedykacja książki. „To A. S." Nawet osoby najbliżej autora stojące nie mogły zrozumieć, kogo oznaczają tajemnicze litery, a Lawrence nie tylko nie odpowiadał na pytania, ale nawet wydawcy swemu nie zdradził kto się pod inicjałami ukrywa.

A oto nagle dzięki jednemu z tych rzadkich wypadków, które niekiedy rozdzierają zasłonę przeszłości mimo woli ludzi, okazało się, że

litery A. S. są inicjałami kobiety. Jedynej kobiety, która może znalazła drogę do serca Lawrence'a i która w życiu jego odegrała pewną rolę.

Dziennikarz amerykański, nazwiskiem Stanford Grünbaum, z pochodzenia Żyd węgierski, dosyć dobrze znany w sferach literackich i prasowych Nowego Yorku, przypomniał sobie niedawno, że posiada w Palestynie bliską rodzinę, z którą się od dawna nie komunikował. Zwłaszcza chodziło mu o odnowienie stosunków ze swoją kuzynką, która, jak wiedział, przed wojną mieszkała w Jerozolimie.

Jakież jednak było jego zdumienie gdy na list, wystosowany do jej ojca, otrzymał następującą odpowiedź:

„Kuzynka twoja Sara Aroujon została z górą dwadzieścia lat temu, podczas wielkiej wojny, rozstrzelana przez Turków. Jako zapalona syjonistka, współpracowała z Lawrence'm i przypłaciła to życiem.

Ta krótka wiadomość posłużyła za pretekst wielkiej amerykańskiej firmie wydawniczej „Dowblady Doran" wysłania do Palestyny swego współpracownika dla wyświetlenia nieznanej karty z życia wielkiego Lawrence'a. Szczegóły, zebrane na miejscu przez reportera pozwalają przypuszczać, że Sara Aroujon była dla pułkownika czymś więcej, niż tylko pomocnicą w jego działalności politycznej.

Faktem jest, że Lawrence, dzięki swoim wpływom osobistym i właściwej sobie sile sugestywnej, potrafił przekonać Żydów palestyńskich, że powini wspólnie z Arabami działać na rzecz oręża angielskiego, tylko bowiem silna i zwycięska Anglia zdoła po wojnie rozwiązać pomyślnie zagadnienie „żydowskiej siedziby narodowej", jak się to wówczas nazywało. Zadanie Lawrence'a było tym trudniejsze, że

STOSUNKI MIĘDZY ŻYDAMI A ARABAMI

w Palestynie były już dostatecznie zaognione, i że nikt nie domyślał się emisariusza i pełnomocnika angielskiego w człowieku, który wszędzie występował w przebraniu arabskiego szeika.

W jaki sposób Lawrence poznał Sarę Aroujon i co go z nią łączyło, tego dziś ustalić nie można, pewne jest jednak, że ona jedna znała jego identyczność i że uwierzyła w niego całą siłą swej rozegzaltowanej, wschodniej duszy. Gdy Lawrence zorganizował w Jerozolimie tajne biuro propagandy, Sara Aroujon stanęła na jego czele. Za jej pośrednictwem dochodziły go raporty wszystkich tajnych agentów, pracujących na terenie bliskiego wschodu.

W końcu jednak kontrwywiad turecki wpadł na ślad tej roboty i Sara została aresztowana. Turecki sztab generalny wiedział oczywiście doskonale że wszystkie nici agitacji antytureckiej spoczywają w ręku Lawrence'a, na którego głowę nałożono olbrzymią cenę. Ale legendarny człowiek tak doskonale umiał się ukrywać, że był nieuchwytny.

Tymczasem pożoga powstania arabskiego, rozniecona przez Lawrence'a wśród szczepów pustyni, szerzyła się z niewiarygodną szybkością i stawała się straszliwą groźbą dla cesarstwa otomańskiego. W takiej chwili właśnie władze tureckie miały w swym ręku młodą dziewczynę o której wiedziano, że jest agentką największego wroga Porty, że zna jego metody działania i miejsce jego pobytu. Ale Sara, mimo tortur, którym ją poddano, według relacji jej rodziny, nie chciała zdradzić Lawrence'a. Nie wyjawiła żadnej jego tajemnicy, nie wypowiedziała w ogóle ani jednego słowa. Postawiona przed sądem wojennym zachowała to samo tragiczne milczenie i została skazana na rozstrzelanie.

O świcie, jak to zwykle bywa, wyprowadzono ją z więzienia i postawiono pod murem. Jeszcze raz dano jej sposobność ocalenia życia pod warunkiem, że przed upływem pięciu minut zdradzi miejsce pobytu Lawrence'a. Gdy milczała, posypały się na nią uderzenia kolb. W pewnej chwili podniosła rękę, jakby chciała coś powiedzieć. Ale już oficer, komenderujący plutonem egzekucyjnym, przyskoczył do niej wołając:

— PIĘĆ MINUT UPŁYNĘŁO, DOŚĆ! —

i z tymi słowy wypalił do skazanej ze swego rewolweru służbowego, zabijając ją na miejscu.

Jak się potem okazało, oficer ten był również na służbie angielskiej, i obawiał się, by skazana, pod wpływem bólu, nie zdradziła jakichś ważnych tajemnic.

W ten sposób, dzięki hartowi ducha dziewczyny żydowskiej, Lawrence pozostał dla Porty otomańskiej nadal legendą. Spisując jednak swoje wspomnienia w książce „Siedem filarów mądrości", „niekoronowany król Arabii" oddał cześć tej, która może uratowała mu życie, umieszczając na tytułowej karcie swego dzieła skromną dedykację: „To A. S."

——oOo——

Napoleon też był mały...

Kongres najmniejszych ludzi na świecie

W przyszłym miesiącu w Budapeszcie ma się odbyć jeden z najoryginalniejszych kongresów: kongres liliputów. Z tej racji warto poświęcić kilka słów tym najmniejszym ludziom, których dość często spotykamy w życiu codziennym.

Władcy, magnaci na swych dworach zawsze trzymali karłów. Natura dała tym małym ludziom dowcip i chytrość, jakby chcąc powetować krzywdę fizyczną, którą im wyrządziła. Jeszcze w starożytnym Rzymie znany był karzeł cesarza Tyberiusza, odznaczający się równą jak i jego pan krwiożerczością. Wyjednał on pewnego razu zbiorowy wyrok śmierci dla szeregu osób, które szydziły z jego małego wzrostu. Historia wspomina również o dwóch braciach karłach, których nazwano Marcus Tullius i Maximus (jakby na urągowisko), a którzy się wywodzili z jednego ze świetniejszych rodów patrycjuszowskich. Za czasów Cycerona żył pewien adwokat, imieniem Caius Lucinius Calvus, cieszący się opinią doskonałego mówcy. Miał on zaledwie 3 stopy wysokości, lecz ten „wzrost" nie przeszkadzał mu występować skutecznie przeciw tak świetnemu retorykowi jak Cyceron.

Również w starożytności znany był filozof ze szkoły aleksandryjskiej, imieniem Clypios, którego wzrost wynosił zaledwie dwie stopy. Uchodził on za znakomitego dialektyka. Jeden z późniejszych kronikarzy cesarstwa Wschodnio-Rzymskiego, Nikephorus Calixtus wspomina o pewnym karle na dworze cesarza Konstantyna, znakomitym aktorze i śpiewaku, obdarzonym pięknym głosem.

Szczególnie upodobały sobie karłów dwory możnowładców italskich w okresie Renesansu. Papież Aleksander VI, ojciec Cezara i Lukrecji Borgiów, miał na swym dworze dwunastu karłów. Kardynał Vitali wydał kiedyś przyjęcie na cześć św. Kolegium Kardynałów, gdzie usługiwało przy uczcie 34 karłów. Książę Parmy miał karła, Jana d'Etrix, który mówił biegle trzema językami i był najulubieńszym partnerem zabaw swego pana. Na ogół jednak społeczeństwo epoki Renesansu odnosiło się nieprzychylnie do tych upośledzonych fizycznie istot, a okres inkwizycji stał się dla nich prawdziwą zmorą, ponieważ karłów uważano za wcielenie szatana i palono ich żywcem.

W wieku XVII posiadanie karła w domu uchodzić za wyraz dobrego tonu. Szczególnie polskie dwory cieszyły się w tym względzie sławą i karłów z rezydencji szlacheckich w Polsce kupowano za wysoką cenę i wywożono za granicę. Zwyczaj ten przetrwał jeszcze przeszło sto lat. W literaturze często spotykamy się z postacią karła. Karzeł należał zawsze do programu niespodzianek na cześć znakomitych gości i wyskakiwał podczas uczty gdzieś z jakiegoś olbrzymiego pasztetu, czy beczki.

Słynny był w XVII wieku w Anglii karzeł Jeffery Hudson. Był on ulubieńcem króla Anglii, Karola I, który nawet nadał mu tytuł baroneta. Powierzano zawsze Hudsonowi najbardziej delikatne misje. Pewnego razu baron Crofts, który zaczął z niego szydzić, zosta przezeń wyzwany. Baron przybył na plac z... procą i gromkim śmiechem, ale te kpiny skończyły się dlań tragicznie: Hudson celnym strzałem z pistoletu zabił przeciwnika.

Obok Owena Farella, karła rodem z Irlandii, najpopularniejszym liliputem wieku XIX był Charles S. Stratton, nazwany „Tom-Pouce" (Pchła). Był on przyjmowany przez wszystkie prawie ukoronowane głowy ówczesnej Europy; w Londynie — przyjmowała go królowa Wiktoria, w Paryżu — Ludwik Filip, w Brukseli — Leopold I. O Tomie Pouce istnieje cały szereg anegdot na temat jego dowcipu i sprytu. Przez wiele lat był on najpopularniejszym karłem całej Europy, dzięki swemu managerowi, którym był właściciel wielu przedsiębiorstw cyrkowych, słynny Barnum. Kiedy gwiazda Toma Pouce zaczęła blednąć, był on już właścicielem 20 tysięcy funtów. Barnum wynalazł dla niego karlicę, Lavinię Warren, z którą Tom Pouce wziął ślub w Bridgeport i tam też ta oryginalna para najbogatszych karłów zmarła około roku 1870.

Inny liliput angelski, John Worrenborough, który zjednał sobie szeroką popularność w Anglii, zginął w nieszczęśliwy sposób. Miał on zwyczaj w czasie podróży zamykać się w dużym kufrze. Pewnego razu, gdy tragarz portowy niósł ten pakunek, pośliznął się, schodząc po wąskich schodkach z przystani i Worrenborough utopił się w porcie Plymouth.

Najpopularniejszy zespół karłów występował we Francji w ubiegłym roku na Wystawie Paryskiej. Zespół ten miał własny teatr na terenie Wystawy i występy jego cieszyły się dużym powodzeniem.